

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE Zł. 1.—
 NA PROWINCJI 1.45
 ZAGRANICĄ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,
 zwyżkowe 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wiersz
 Ogłoszenia samojasowe o 50 proc. drożej

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr., czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

Kongres Polskich Związków

Niedzielny Kongres polskich związków zawodowych ma dla robotniczego ruchu zawodowego olbrzymie znaczenie. Trzeba bowiem zważyć, że ruch ten posiada za sobą świetną tradycję, że przez 25 lat pracy i istnienia nagromadził ogromny kapitał moralny, że ani razu nie zбочzył z drogi ideowej, na którą w zaraniu powstania wkroczył.

Polskie Związki Zawodowe „Praca” wzięły się mocno w duszę polskiego robotnika, bowiem od 25 lat dzielą wszystkie jego troski i bóle, wszystkie jego dole i niedole. Najtrudniejsze okresy mają już poza sobą:

- okres rewolucji w latach 1905 — 1907, kiedy to pod czujnym okiem moskiewskiego satrapy kładły podwaliny pod potężny a na terenie przemysłu włóknistego prawie że jedyny związek zawodowy;
- okres wojny powszechnej i najazdu niemieckiego, kiedy to jednym hasłem było „przetwać”, drugim — przygotowywać się do odzyskania niepodległości;
- okres własnej państwowości, w którym cały wysiłek skierowany został do walki o prawa socjalne dla robotnika i o lepsze dla niego jutro.

Dzisiaj przychodzi okres czwarty. Stwierdzić trzeba z całą stanowczością, że znaczenie i rola robotnika w obecnym okresie, jeżeli nie zostały zredukowane do minimum, to jednak obniżyły się bardzo poważnie. Z drugiej za to strony wzrosło ogromnie znaczenie państwa, które coraz potężniejszy wpływ wywiera na całe życie społeczne, wzrosło niepomierne znaczenie kapitału, tego naturalnego naszego przeciwnika, który zjednoczony i skonsolidowany znajduje się w stosunku do ruchu robotniczego w zdecydowanej ofensywie. Ma zresztą swoje własne przedstawicielstwo — Izby Przemysłowo-Handlowe, — przy pomocy których przemożny wywiera wpływ na rząd i na państwo.

Wzmacniają się pozatem i konsolidują inne dziedziny naszego życia. Uczynił to już dawno ruch spółdzielczy i wyszedł na tem bardzo zdrowo. Dążymy do tegoż celu wieś, bowiem obserwujemy fakt znamienity, bo zjednoczenie wrogich dotychczas stronnictw chłopskich: „Piasta”, „Wyzwolenia” i „Stronnictwa Chłopskiego”.

To samo zagadnienie stanęło dzisiaj przed nami. Niedzielny Konkres ma rozstrzygnąć pytanie zasadnicze: łączyć się czy nie łączyć; budować silny niezależny robotniczy ruch zawodowy, czy też tkwić w dotychczasowej bezsilnej i nawzajem się zwalczającej i przez to pogarszającej i tak smutną dolę polskiego robotnika; dążyć do powołania do życia Izby Pracy, jako przedstawicielki interesów klasy robotniczej, czy też uznać zagadnienie to ze względu na rozbić ruchu zawodowego za przedwczesne.

Wierzę, że do zagadnień tych ustosunkujemy się pozytywnie i że damy podwaliny pod silny, zespolony ruch zawodowy.

00000

PROJEKT NIE NA CZASIE

Według wiadomości prasowych, minister robót publicznych p. inż. Neugebauer wniósł na Radę Ministrów projekt poważnej stopniowej podwyżki komornego w domach przedwojennych. Osiągnięte z tego źródła fundusze miałyby iść na zasilenie funduszu budowlanego.

Projekt ten uchwalony nie został, ale niewątpliwie w tej czy innej formie będzie w dalszym ciągu przedmiotem narad w ciałach miarodajnych i dlatego należy w tej sprawie głos zabierać, by zupełnie słuszna myśl wzmocnienia funduszu budowlanego nie została zepchnięta na manowce, które nie tylko nie skierują sprawy na realne tory, ale i tak ciężkie życie ludności pracującej jeszcze więcej skomplikują i utrudnią.

Niema, zdaje się, ani jednego człowieka w Polsce, który nie rozumiał całej wagi, jaką posiada wynalezienie źródeł na postawienie na odpowiedniej stopie budownictwa mieszkaniowego, a właściwie kredytów na ten cel. Jasnym jest też i widocznym, że w obecnych czasach ciężkiego kryzysu, sięgającego bardzo głęboko i dotykającego nie tylko pośrednio ale i bezpośrednio całej ludności, w Polsce, jest dosyć trudno wyszukać odpowiednie źródła na zasilenie tego funduszu.

I dlatego w obecnym czasie należy niewątpliwie zadowolnić się mniejszymi sumami, ale zebranymi z takich źródeł, które w obecnym czasie jeszcze nie są tak doszczętnie wyczerpane, jak w pierwszej linii zamieszkująca miasta ludność robocza i inteligencja pracująca. Obecnie znajdzie się tylko niewielki bardzo procent ludzi tych warstw, którzyby mieli normalne zarobki. Wszakże w przemyśle i handlu już od szeregu miesięcy prawie, że wszędzie przeprowadzono redukcję i pracowników i płac u pozostałych w pracy. Obecnie dochodzą do tego z powodu 15 proc. zniżki płac pracowników rządowych i samorządowych i te pozostałe kategorie pracowników.

Ponieważ wogóle wynagrodzenie pracowników mózgu i mięśni było niewystarczające, obecna zniżka zmusza do oszczędności na najprymitywniejszych potrzebach nie tylko kulturalnych, ale nawet tego rodzaju, jak jedzenie i ubranie. Skąd w obecnym momencie dopiero naginania swych potrzeb do tego zmniejszonego budżetu ludność ma wziąć środki na zwiększone komorne?

I dlatego w obecnym momencie projekt ten jest nie tylko mało realny, ale z punktu widzenia społecznego i politycznego bezwzględnie szkodliwy.

Niewątpliwie i obecnie, jak powiedzieliśmy, należy szukać źródeł do stworzenia środków na powiększenie funduszu budowlanego.

Ale dla tego celu należy sięgnąć do kieszeni tych, którzy i w obecnym czasie mają takie dochody, które znacznie przewyższają nawet kulturalne minimum egzystencji. Należy, znaczyć się, obłożyć większym podatkiem dochodowym tych, których dochody miesięczne liczą się na tysiące i nie tylko naszych polskich złotych, ale nawet amerykańskich dolarów.

A dalej, czyż nie można sięgnąć do tych, co w dobie kryzysu

zajmują kilkunastopokojowe mieszkania?

Czyż nie można sięgnąć do należności z tytułu podatku majątkowego, który dość skrupulatnie wpłacili drobni posiadacze, a ci najwięksi wszelkimi sposobami się od tego obowiązku wykręcają?

I wiele, wiele jeszcze jest tych źródeł, których bez uszczerbku dla pierwszych potrzeb ludności pracującej można zaczerpnąć dość hojną ręką.

Niewątpliwie tych „szczęściwców”, którzy mają jeszcze olbrzymie dochody, w Polsce jest niewiele, ale wskazane dodatkowe świadczenia od tych osób uczynią też pokaźne sumy, dadzą w każdym razie więcej niż ciągle od kilku lat projekty bez realizacji.

Niechżeż ludność pracująca widzi, że czynniki miarodajne w pierwszej linii sięgają tam, gdzie bez wielkiego uszczerbku można jeszcze zebrać sporo grosza, a niewątpliwie w lepszych czasach też z chęcią pójdzie na ofiary, które nie będą tak uciążliwe i tak mało, przed ściąganiem środków od mogących dać, umotywowane.

W obecnych czasach projekt ogólnej podwyżki komornego w starych domach wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie i zdenerwowanie.

O ujście Wisły

Dymisja ministra Strassburgera ze stanowiska komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku przykrem odbiła się po całym kraju echem. W motywach dymisji było zaznaczone, że wobec lekceważenia przez Zarząd Gdańska praw Państwa Polskiego i ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta minister Strassburger nie widzi możliwości dalszego pozostawiania na swoim stanowisku.

Współczujemy osobiście z ministrem Strassburgerem, ale nie możemy się zgodzić na takie postawienie sprawy, a to dlatego, że

Gdańsk nie jest równorzędnym z Polską mocarstwem, ale wolnym, włączonym do obszaru Rzeczypospolitej, miastem i od niej zależnym. Nie może więc być mowy o współrzędności, lecz tylko o uzależnieniu przez Traktat Wersalski zależności Gdańska od Polski. Dlatego też niemożność współpracy nie powinna wywołać zgłoszenia dymisji polskiego komisarza, a tylko odpowiedniego pouczenia rządzących miastem nacjonalistów. To też zrozumiałem jest, że rząd Polski nie przyjął dymisji ministra Strassburgera. Tyle w sprawie dymisji.

Dla nas jednak nierównie ważniejszym jest stan, jaki wytworzył się w Gdańsku, który doprowadził do tego, że sądy gdańskie zwalniają zwykłego mordercę chyba dlatego tylko, że zamordowany jest Polakiem.

Taki stan rzeczy nie mógł powstać w ciągu 24-ch godzin lub najbliższych nawet dni, musiał on nabrzmiewać od szeregu miesięcy, a może nawet lat. Wszak pamiętamy chwilę, kiedy obecnie nacjonalizowani socjaliści gdańscy zgłaszali protest przeciw antypolskim posunięciom ówczesnego se-

W niedzielę, dnia 26 kwietnia r. b. o godz. 10 rano odbędzie się w sali RADY MIEJSKIEJ przy ul. Pomorskiej 16

KONGRES

Polskich Związków Zawodowych „Praca”

Porządek obrad:

- 1) Sprawa Konsolidacji Związków Zawodowych
- 2) Wybory władz naczelnych Polskich Związków Zawodowych „PRACA”.

natu. Protest ten, rozpatrywany na Lidze Narodów, był wyjątkowo silnym argumentem dla Polski, że ludność Gdańska życzy sobie jak największego zespolenia z nami, a tylko grupa nacjonalistów, niemająca oparcia u dołu usilnie przeszkadza gdańszczanom we współpracy z Polską nad dobrobytem całej ludności państwa. A wtedy były czasy, kiedy ogromna ilość żołnierzy wielkiej wojny, szczególnie oficerów z obozu junkrów, obrabiała sobie za siedlisko Gdańsk i tam prowadziła antypolską robotę. Pomagała im w tym liczna grupa b. urzędników pruskich wojskowych i cywilnych, którzy utracili stanowiska swe z upadkiem potęgi militarnej Niemiec. Również duża część kupiectwa gdańskiego, opierająca swe egzystencje na dostawach wojskowych dla armii i floty, których centrem był Gdańsk, wrogo odnosiła się do wszystkiego, co polskie.

Jednak pomimo tych licznych grup większość ludności gdańskiej odnosiła się przychylnie do ścisłej współpracy z Polską. Na dowód ówczesnych stosunków możemy także przytoczyć skład większości w sejmie gdańskim, która do ostatnich wyborów była, jeżeli nie przychylnie, to pokojowo usposobiona wobec Polski. Tymczasem ostatnie wybory wyłoniły zdecydowanie wrogą wobec Polski większość, która w rezultacie wybrała senat więcej nacjonalistyczny, niż może sam rząd niemiecki.

Zaślepiony w swej nienawiści do Polski obecny senat gdański w ciągu krótkiego swego istnienia poczynił szereg aktów, wyraźnie wrogich w stosunku do Polski, a ukoronowaniem ich było zwolnienie przez sąd w Gdańsku mordercy urzędnika polskiego.

Nie dziwnego, że polska ludność w Gdańsku topnieje z roku na rok i obecnie ilość Polaków nie wyniesie nawet połowy ich z momentu włączenia Gdańska do obszaru Rzeczypospolitej.

Naturalnie były różne przyczyny, które ten przykry stan wywołały. Szkoda, że nie walczyliśmy z Niemcami wszelkimi dopuszczalnymi środkami. Obecnie gdański senat, a także jak sejm wolnego miasta i ludność są wrogo do Polski usposobione. Jednak nie może to być powodem, abyśmy zrezygnowali z jakichkolwiek praw, przysługujących nam na terenie Wolnego Miasta, ani też stawiali Gdańsk wyżej, niżli się to prawnie należy.

Dlatego też z uznaniem przeczytaliśmy o nieprzyjęciu dymisji ministra Strassburgera.

Oczekujemy dalszych kroków. Wierzmy, że w Gdańsku stojmy mocną nogą a od konsekwentnej stałej i przewidującej polityki naszej tylko zależy, aby ludność Wolnego Miasta zrozumiała, iż jej dobrobyt jest ściśle związany z mocarstwem stanowiskiem Polski.

Zebranie Zarządu Okręgowego

N. P. R. - Lewicy

W piątek, dnia 24 kwietnia r. b. o godz. 7 m. 30 odbędzie się w w lokalu własnym ul. Piotrkowska 91, Posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R. - Lewicy w Łodzi.

O punktualne przybycie prosi

ZARZĄD.

Biskup Kubina o kryzysie gospodarczym i społecznym

Ciekawe uwagi uczonego Ojca Kościoła

Światowy kryzys gospodarczy, który dał się we znaki całej ludzkości, stał się od kilku lat przedmiotem dyskusji najwybitniejszych ekonomistów, polityków i działaczy społecznych świata, starając się dobrać jego przyczyn i znaleźć środki zaradcze.

Wśród głosów należy zwrócić uwagę na artykuł b. biskupa śląskiego dr. T. Kubiny p. t. „Dzisiejszy kryzys gospodarczo-społeczny a misja społeczna kościoła”.

— Nie ulega dziś już żadnej wątpliwości — pisze biskup Kubina — że obecny kryzys gospodarczy niemniej wstrząsa podstawami świata, niż wojna wszechświatowa, że w następstwach swoich może przynieść bodaj większe jeszcze zmiany, a nawet przewroty na świecie, niż ta straszna katastrofa. Przytem jest niemniej bolesny od niej. Wystarczy wspomnieć, że w samych cywilizowanych krajach wskutek tego kryzysu jest 18 — 20 milionów bezrobotnych. A to znaczy morze nędzy i rozpacz, które lada chwila może się podnieść w burzach, groźniejszych od burzy wojny wszechświatowej i pochłonąć, jeżeli go nie opanujemy, całą naszą kulturę.

Dzisiejszy kryzys gospodarczy nie jest spowodowany czynnikami, niezależnymi od człowieka, bo nie wywołała go żadna katastrofa przyrody. Nie jest też, jak się często słyszy, przyczyną kryzysu przeludnienie ziemi. Przeciwnie, jak powszechnie wiadomo, dzisiejszy kryzys nie polega na tem, że jest zamało, ale raczej, że jest za dużo dóbr gospodarczych na ziemi.

Wytworzył się wprost paradoksalny stan rzeczy. Miliony ludzi dlatego dziś nie mają chleba, że jest za dużo zboża, dlatego siedzą w zimnych pokojach, że jest za dużo węgla, dlatego nie mogą kupić sobie ubrania i obuwi, że jest tego za dużo w składach i magazynach.

Te charakterystyczne cechy dzisiejszego kryzysu narzucić nam muszą wniosek, że najgłębsza i najistotniejsza jego przyczyna tkwić musi w samej strukturze gospodarczej, stworzonej i dotąd utrzymanej przez ludzi, czyli, że dzisiejszy ustrój społeczny i gospodarczy, według którego dokonywuje się produkcja i podział dóbr, już nie może sprostać warunkom, jakie się z biegiem czasu wytworzyły na ziemi. Dzisiejszy kryzys gospodarczy jest więc

kryzysem samego ustroju gospodarczego — pisze biskup Kubina.

— Zachwiał się on w samych podstawach i wskutek tego albo musi się poddać daleko idącemu przeobrażeniu, albo nawet ustąpić miejsca innemu ustrojowi gospodarczemu i społecznemu, któryby lepiej odpowiadał dzisiejszym warunkom życia gospodarczego i społecznego.

Dziś już niema wolnych rynków i niema widoków, by świat dalej się rozszerzył. Świat stał się znowu i to definitywnie zamknięty i ciasny. Podstawowy więc warunek dla rozwoju kapitalistycznego ustroju przestał istnieć. Niema już wolnych rynków. Fakt ten musi pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje. Jak wówczas, na końcu średnich wieków, gdy zamknięty świat się otworzył, tak dziś, gdy otwarty dotąd świat znowu się zamknął i ścięnił, wybiła godzina dla wielkich przemian w życiu gospodarczym, dla nowego ustroju gospodarczego i społecznego.

Jednakże wielki eksperyment stworzenia nowego ustroju gospodarczego i społecznego, jakiego z taką namietnością i taką energią podjęli się bolszewicy, nie może się udać, nie może sprowadzić lepszego świata, ale przeciwnie, może zniszczyć całą naszą kulturę i ostatecznie doprowadzić ludzkość do przepaści. Ale trzeba zdać sobie jasno sprawę z tego, że jeżeli nie znajdziemy, i to w krótkim czasie, wyjścia z okropnego kryzysu przez stworzenie lepszego ustroju gospodarczego, wtedy wobec rozpaczy wielkich mas bolszewicy mogą odnieść zwycięstwo i narzucić swój system całemu światu.

Zdajemy sobie jasno sprawę, pisze biskup, — że nie pomogą ludzkości ani lepsze ustawy, ani lepsze ustroje, jeżeli sami ludzie nie staną się lepszymi.

Kwestia społeczna dziś już nie jest kwestią jednej klasy, ale kwestią wszystkich narodów, kwestią, obejmującą cały świat, całą ludzkość.

Z tego stanu rzeczy należy wnioskować, że konieczna reforma lub przebudowa ustroju gospodarczego i społecznego tylko wtedy będzie miała pożądaną skuteczną, jeżeli będzie podjęta i przeprowadzona wszędzie wspólnym wysiłkiem całej ludzkości, lub przynajmniej większej jej części. To zaś jest niemożliwym, dopóki w narodach i między narodami nie zapadnie trwały pokój.

W dzisiejszych czasach niepokoju społecznego, przez głoszenie pokoju, przez pracę nad pokojem między klasami i narodami należy stworzyć niezbędną podstawę i atmosferę dla sprawiedliwości społecznej, dla wspólnego wysiłku ludzkości celem przeprowadzenia koniecznych reform w wszechświatowym życiu gospodarczym.

Tak wyglądają w ogólnych zarysach tezy, które przeprowadza autor.

Poniedziałkowy socjalistyczny „Robotnik” wysnuwa z tych tez wnioszek, że ks. biskup Kubina wygłasza socjalistyczny pogląd na świat.

Niewątpliwie ks. biskup jest tak daleko od „naszego” socjalizmu, jak i od bolszewizmu.

Ks. Biskup Kubina długi szereg lat był członkiem N. P. R. u.

Miejskie roboty publiczne

Mają być rozpoczęte dn. 8 maja

Czytelnicy pamiętają apel „Pracy”, w sprawie wczesnego uruchomienia robót sezonowych miejskich. Skutek? Jak się dowiadujemy, Magistrat postanowił rozpocząć roboty publiczne w... maju.

Do tego czasu przeprowadzona ma być dokładna rejestracja wszystkich bezrobotnych, poczem nastąpi podział odcinków pracy itd.

Dopiero w maju! Główny nacisk położony ma być na naprawę bruków. Prace te przeprowadzone będą na ulicach, które mają bruki najbardziej zniszczone. Następnie robotników zatrudni się przy plantacjach miejskich, a niezależnie od tego wydział budowy kanalizacji rozpocznie pracę na dwóch odcinkach, kontynuując rozszerzenie sieci kanalizacyjnej w obrębie miasta.

Według projektów czerwonego „robotniczego” magistratu, wszyscy robotnicy, którzy byli zatrudnieni w roku ubiegłym mają otrzymać pracę w bieżącym roku przez trzy dni w tygodniu.

Jak pracują Spółdzielnie Spożywców w Łodzi

Na terenie miasta Łodzi istnieją obecnie 4 Spółdzielnie Spożywców. Przed rokiem było ich 7, lecz Spółdzielnie: Władzewska, Dzwignia, Wisła i Posiew połączyły się, tworząc jedną pod nazwą Łódzka Spółdzielnia Spożywców.

W początkach roku bieżącego, Spółdzielnia zrzeszała następujące ilości członków:

Powszechna	35773
Łódzka	6485
Kolejarzy	322
Siła	215
Razem	42795 członk.

Ponieważ w Łodzi mieszka około 150.000 rodzin, a każdy członek Spółdzielni reprezentuje rodzinę, można stwierdzić, iż blisko trzecia część ludności Łodzi jest skoooperatywana.

Wymienione Spółdzielnie prowadzą 89 sklepów, posiadają 3 piekarnie mechaniczne, 2 masarnie i szereg wytwórni.

Utarg wszystkich łódzkich sklepów spółdzielczych w r. 1930 wyniósł złotych

11.113.204. W stosunku do r. 1929 nastąpił spadek obrotów o 15,5 proc.

Spadek ten jest dziesięciokrotnie większy, niż przeciętny dla sklepów spółdzielczych w Polsce, a tłumaczyć się nie tylko spadkiem cen, ale i niedostatecznym przywiązaniem członków do swoich organizacji.

Majątek własny Spółdzielni wynosi zł. 854.409.44, z czego w udziałach złotych 356.186.31 i funduszach rezerwowych zł. 498.233.13.

Nadwyżka (zysk) na gospodarce za 1930 rok zł. 79.422.58.

Większą część nadwyżki rozdano członkom w postaci procentów od udziałów i od zakupów.

Ogólna ilość zatrudnionych: 302 osoby. Jak widzimy, Spółdzielnie łódzkie, mimo ogólnego kryzysu, wykazują niezłe rezultaty. Rezultaty będą jeszcze lepsze, gdy akcja organizacyjna i propagandowa, podjęta obecnie przez Spółdzielnie dotrze do wszystkich członków i pobudzi ich do większej lojalności w stosunku do swoich organizacji.

Nowe rewelacje o historjach magistrackich

Nowe nazwiska na widowni walki: Weisberg — P. P. S.

W środowej prasie p. ławnik Kuk ogłosił list, w którym „groźnie” oświadcza, iż skierował do prokuratora sprawę o pociągnięcie d-ra Wielińskiego i p. Birenfeld-Poleckiego do odpowiedzialności karnej za oszczerstwo i posądzenie go o popełnienie nadużycia. W związku z tym listem p. Weisberg-Wieliński ogłosił nowy wywiad, w którym tak m. in. mówi:

„Ławnik Kuk musi udowodnić w sądzie, że to właśnie ja go oskarżałem o nadużycia. Powtarzam, że nie ja go oskarżałem, lecz oskarżały go inne osoby. Wobec tych oskarżeń, ja, jako urzędujący wówczas prezydent miasta, musiałem temi sprawami się zająć i zażądałem od ławnika Kuka, by odpowiednio zareagował na zarzuty i albo podał się do dymisji, albo też skierował sprawę na drogę sądową. I wówczas właśnie ławnik Kuk przyrzekł, że wniesie do sądu skargę przeciwko tym osobom.

Ławnik Kuk słowa nie dotrzymał i nikogo nie skarżył, a obecnie postanowił mnie pociągnąć do odpowiedzialności. Jest to znany kawał procesowy, dość, zresztą skomplikowany. Gdy chodzi o usunięcie niewygodnego świadka, wówczas robi się z niego oskarżonego, pomijając tych, którzy powinni być oskarżeni.

Skoro jednak tak sprawa się przedstawia, wobec tego chętnie służę nazwiskami.

W maju 1930 roku w czasie posiedzenia rady miejskiej zwrócił się do mnie radny Bialer i zakomunikował mi, że w magistracie dzieją się nadużycia i że winienem się tą sprawą zająć. Prosiłem r. Bialera, by potwierdził swe słowa i sprecyzował konkretnie następnego dnia; radny Bialer wskazał mi wówczas na urzędnika

magistratu, p. Birenfelda-Poleckiego, który jest dobrze poinformowany o całej tej sprawie, gdyż bezpośrednio rozmawiał z ludźmi, wysuwającymi te zarzuty.

Następnego dnia wezwałem do siebie p. Birenfelda-Poleckiego i kazałem powiedzieć sobie wszystko, co wie w tej sprawie. P. Birenfeld oświadczył mi, że rozmawiał osobiście z właścicielem firmy I. H. Tyller, p. Franciszkiem Tyllerem oraz z p. inż. Mincem, którzy w trakcie rozmowy wysunęli szereg poważnych zarzutów przeciwko ławnikowi Kukowi.

Wówczas wezwałem do siebie ławnika Kuka, powiedziałem mu o zarzutach, wysuwanych przez pp. Franciszka Tyllera i inż. Minca. Zaznaczam, że powiedziałem to w obecności szeregu osób. Poleciałem ławnikowi Kukowi wytłumaczyć się z tych zarzutów i skierować sprawę do sądu. Ławnik Kuk chciał jeszcze przedtem zasięgnąć opinii radców prawnych magistratu. W obecności radców prawnych powtórzyłem raz jeszcze to, co usłyszałem i ponownie wezwałem ławnika Kuka do odpowiedniego zareagowania na zarzuty i — albo ustąpienia ze swego stanowiska, albo też wystąpienia przeciwko pp. Fr. Tyllero wi i inż. Mincowi na drogę sądową. Ławnik Kuk obiecał ich skarżyć do sądu, a ja jako urzędujący prezydent miasta, miałem być świadkiem w tej sprawie.

Od tego czasu upłynął rok. Mimo, że ławnik Kuk zobowiązał się do wniesienia skargi, dotychczas tego nie uczynił. Dlaczego tego nie zrobił? Czego się obawiał?”

Widzimy, że coraz szybciej idziemy po nitce do kłębka...

ZWIERCIADŁO TYGODNIA

Przemysłowcy polscy W Moskwie

W Moskwie bawi wycieczka przemysłowców polskich z prezesem Lewiatanu Wierzbickim na czele.

Przemysłowcy zwiedzili dotychczas szereg zrzezeń oraz organizacji przemysłowych i obiektów fabrycznych. Przewodniczący delegacji Wierzbicki wraz z członkami „Sowpoltorgu” złożył szereg oficjalnych wizyt m. in. przyjęty był przez ludowego komisarza handlu zagranicznego Rosenholca oraz zastępcę prezesa wyższej rady gospodarczej Melzuka.

Sowiecka prasa z okazji pobytu w Moskwie przemysłowców polskich poświęca dłuższy artykuł sprawie polsko-sowieckich stosunków handlowych.

Według przytoczonych danych, wywóz z Polski do ZSSR wyrażał się w r. 1928 sumą 48.561.000 zł., w roku 1929 81.076.000 i w 1930 — 128.963.000. Gazety nadmieniają, że „Polska dzięki swej strukturze ekonomicznej ma wszelkie dane ku temu, aby obrót towarowy z ZSSR mógł się znacznie rozszerzyć”.

Polska a Hiszpania

Polska pierwsza z państw uznała prawnie republikę hiszpańską.

W Hiszpanji

po bezkrwawej rewolucji i ucieczce króla zapanował zupełny spokój.

Komuniści przed 1 majem

wykazują dużą ruchliwość. W Warszawie dokonano licznych aresztowań komunistów. Likwidacja jacejek komunistycznych na terenie stolicy wywołała niesłychany popłoch wśród wyznawców trzeciej międzynarodówki. Policja znalazła się bowiem w posiadaniu niezwykle cennego materiału, dającego całokształt zamierzeń komunistów na najbliższą przyszłość. Rewizje w zakonspirowanych mieszkaniach liderów KPP ujawniły wielkie składy biuły i broszur przeznaczonych dla poszczególnych związków zawodowych. Przy rewizji osobistej znaleziono u jednego z aresztowanych paszport zagraniczny.

Aresztowano około 30 osób, wyłączając Żydów i Żydówek.

Tajemnica domów na Polesiu Konstantynowskim

Na wokandzie w sądzie okręgowym w Łodzi 24 b.m. znajduje się interesujący proces:

Oto w czasie ostatniego przetargu, jaki rozpiął magistrat na wykończenie domów na Polesiu Konstantynowskim, najniższą ofertę złożyła firma I. H. Tyller, (siedziba w Warszawie), której właścicielem jest p. Franciszek Tyller. Mimo to magistrat nie uwzględnił tej oferty

Wspomniana wyżej firma budowlana, wniosła swego czasu skargę na ręce p. wojewody Jaszczolta, pisząc, iż złożyła magistratowi najniższą ofertę na wykończenie domów na Polesiu Konstantynowskim, jednak magistrat przyjął znacznie wyższą ofertę od firmy, którą stale faworyzował.

P. wojewoda zwrócił się na skutek otrzymanej skargi, do magistratu, prosząc o wyjaśnienia.

Magistrat wyjaśnień tych udzielił, a jednocześnie wystąpił przeciwko firmie — oskarżycielce do sądu.

Na piątkową rozprawę wezwano kilkunastu świadków.

Ze strony pozwanej firmy budowlanej występuje adwokat pos. Fichna.

Kierownictwo Sekcji Robót Ręcznych Koła II-go Z. P. M. P. „Orleć”.

Komunikuje, iż lekcje po ferjach świątecznych już się rozpoczęły. Członkowie obowiązują punktualne uczęszczanie w poniedziałki i czwartki o godz. 7 w. Kierownicza.

Kuerten, wielokrotny morderca z Duesseldorfu

skazany został po kilkudniowej rozprawie na śmierć. Sąd uznał go za jednostkę normalną.

Do Hiszpanji

Bolszewicy wysłali cały sztab agitatorów moskiewskich dla rozpoczęcia akcji rewolucyjnej i wywołania w Hiszpanji rewolucji bolszewickiej.

Zwołanie Sejmu i Senatu

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządził zwołanie Sejmu i Senatu na sesję nadzwyczajną od dnia 19 kwietnia 1931 r. dla załatwienia rządowego projektu ustawy o oddaniu „Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu” Sp. Akc. w Paryżu kolei Herby Nowe — Gdynia, z odnogą Siemkowie — Częstochowa do eksploatacji oraz o udzieleniu poręki państwowej.

Pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu odbyło się 23 b. m.

Z RADY MIEJSKIEJ

Z zupełnie zrozumiałych względów oczekiwano w Łodzi z dużym zainteresowaniem posiedzenia Rady. To też w ubiegły czwartek dość szczerze zapelnili się galerje, a w loży urzędników miejskich było rajno i gwarno. Ilość radnych była dużo większa niż zwykle. Sensację wzbudziło przybycie na posiedzenie wiceprezydenta Wielińskiego, chociaż wiadano, że lekarze zabronili p. Wielińskiemu wychodzić z domu wieczorem.

Oczekujący sensacji rozczarowali się, gdyż wobec odbytego poprzedniego dnia konwentu seniorów, na którym większość socjalistyczna zgodziła się na wyłonienie komisji dla zbadania zarzutów, stawianych pp. ławnikom Kukowi i Izdebskiemu, posiedzenie Rady miało przebieg spokojny. Będziemy oczekiwali rezultatów badań komisji.

Na początku posiedzenia radny Andrzejak w imieniu frakcji socjalistycznych złożył oświadczenie, że wobec wystąpie-

Przed sejmikiem spółdzielni spóżywców okręgu łódzkiego

W niedzielę, dnia 26 kwietnia, odbędzie się w Łodzi Zjazd przedstawicieli Spółdzielni Spóżywców Okręgu Łódzkiego, obejmującego miasto Łódź i powiaty: Łódzki, Łaski, Sieradzki, Łęczycki i Brzeziński.

Rejonowe Zjazdy spółdzielni, należących do Związku Spółdzielni Spóżywców odbywają się dwa razy do roku: na wiosnę i jesienią — w miejscowościach, gdzie istnieją oddziały-hurtownie Związku i gdzie zarazem jest siedziba okręgowego lustratora-rewidenta. Zjazdy te mają na celu rozpatrzenie potrzeb gospodarczych i organizacyjnych Okręgu, oraz wybierają Radę Okręgową, powołaną do czynienia starań nad skoooperatywowaniem Okręgu.

Okręg Łódzki jest najbardziej skoooperatywowanym Okręgiem w Polsce. Na terenie Łodzi i 5 wymienionych wyżej powiatów działa 34 Spółdzielnie Związkowych i 10 niezwiązkowych, z czego 7 wojskowych, Spółdzielnie Związkowe prowadzą 190 sklepów i ponad 20 wytwórni.

nia p. wiceprezydenta Wielińskiego z PPS. frakcje większościowe nie biorą na siebie odpowiedzialności za jego postępowanie (Jeszczeby!).

Na votum nieufności socjaliści się nie zdycydowali.

Następnie wybrano omawianą wyżej komisję z przedstawicieli następujących frakcji NPR., Ch.D., Resursa, PPS., NSPP, Bund, Poal-Sjon, Ortodoksi i Sjonisci.

Frakcja NPR desygnowała do komisji kol. Pfeifra. Następnie posiedzenie odbywało się w szybkim tempie. Uchwalono pomieścić odpowiednią sumę w budżecie na dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli, zatwierdzono kupno gruntu w Łagiewnikach pomiędzy Magistratem a p. W. Grossmanem, wreszcie przemianowano względnie nazwano kilka ulic na kresach miasta.

W końcu zatwierdzono wstrzymanie kilku planów budowlanych niezgodnych z projektowanym planem regulacyjnym.

Emigracja polska to wielka potęga

Emigracja polska dawno już przestała być kopcuszkim. Sama liczba też coś znaczy. Osiem milionów Polaków poza granicami ojczyzny to nie byle co, to naprawdę potęga. A jeśli do tych cyfr wychodziła dodamy jeszcze olbrzymi jego dorobek materialny, to otrzymamy liczby, od których w głowie się zawraca.

Dowiadujemy się więc, że majątek rodaków naszych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej osiągnął wyżyny niemal astronomiczne.

Chicago wraz z bezpośrednio przylegającymi przedmieściami tworzy rynek, na którym Polacy czynią zakupy ogółem 400 milionów dolarów rocznie, Bagatela! Stanowi to sumę 3 i pół milarda złotych polskich, przekraczająca o 750 milionów budżet roczny całego państwa polskiego!

Polacy są w 35 branżach handlu amerykańskiego, poza tem zaś posiadają własne zakłady przemysłowe i banki.

Stan posiadania materialnego Polonji w Buffalo wynosi dziś 233 miliony 317 tysięcy 934 dolarów imponujące, prawda?

I tak moglibyśmy wliczać miasto po mieście, wieś po wsi, gdzie Polacy stanowią poważny procent ludności i gdzie odgrywają niebylejaką rolę w życiu gospodarczym.

Czy tylko Ameryka dostarcza nam tych cyfr imponujących!

I Francja, choć nie kalkulujemy tu dorobku swego w dolarach, mogłaby się pochłubić niejedną placówką polską handlową, przemysłową i t. p. I tu posiadają już nasi ludzie majątek.

Stanowczo, w wyścigu pracy, jaki odbywa się na całym świecie. Polacy zajmują niekoniernie miejsce ostatnie, a jest nadzieja, że wysuną się na czoło i zwyciężą. Meja wszelkie dane po temu. Są

zdolni i pracowici. Mają, jak to się zwykło mówić, głowę na karku.

Oto dlaczego, gdziekolwiek jesteśmy na obczyźnie, umiemy stać się potęgą. I potęgą będziemy.

„Zorganizowana nikczemność to P.P.S.”

Tak mówi p. Wieliński

W wywiadzie z warszawskim dziennikarzem oświadczył p. Weisberg-Wieliński: „Urządzone już na mnie bandycką napaść na posiedzeniu okręgowego komitetu PPS. Nie uleknę się jednak żadnej groźby, ani żadnej nikczemności. Nie obali mnie żaden wniosek o votum nieufności, gdyż stanowiska wiceprezydenta — nie zrzeknę się. Magistrat pozbawił mnie zupełnie bezprawnie stanowiska członka zarządu elektrowni. Jest to zupełnie bezprawne, gdyż paragraf 40 statutu elektrowni mówi o ustępowaniu członków zarządu, zasiadających najdłużej. Ja zasiadam w tym zarządzie dopiero rok, a wybalotowano mnie, choć członkami zarządu pozostali wiceprezydent Rapalski i ławnik Kuck, którzy zasiadają tam już od lat czterech.

Nie uleknę się również — kończy dr. Wieliński — pozbawienia mnie resortów magistrackich. Pozostanę na stanowisku i będę walczyć ze zorganizowaną nikczemnością. Pozostanę nie poto, aby mieć zarobek, lecz z tego względu, że mam w Magistracie jeszcze dużo do zrobienia...”

Żądamy ubezpieczenia na starość

W Łodzi istnieje największa w Polsce Spółdzielnia (największa polska Spółdzielnia jest niestety zagranicą - w Łazach na Śląsku Cieszyńskim, po stronie czeskiej), na terenie Łódzkiego Okręgu leży miasto o największym skoooperatywowaniu handlu — Pabjanice.

Głównym tematem obrad Zjazdu — poza sprawozdaniem z gospodarki Centrali Związku i Oddziału — będzie sprawa sprzedaży na kredyt.

Zachodzi bowiem niepokojące w polskim ruchu spółdzielczym zjawisko; pod naciskiem coraz większej nędzy ludności i zwyczaju, przyjętego w handlu prywatnym, — Spółdzielnie brną coraz bardziej w system sprzedaży na kredyt. Suma zadłużenia odbiorców za towary w sklepach Spółdzielni rośnie zatrważająco i wynosi obecnie dla całej Polski blisko 10 milionów złotych, podczas gdy kapitały własne Spółdzielni Związkowych całego kraju są zaledwie o 3 miliony większe. Dalszy rozwój kredytu pochłonie całkowicie fundusze własne Spółdzielni, co może stać się przyczyną katastrofy dla niejednej z nich.

Na szczęście, niebezpieczeństwo to nie grozi Spółdzielniom naszego Okręgu, bardziej umiarkowanie szafującym kredytami, — w każdym jednak razie należy przedsięwziąć środki celem uchronienia ich przed jakimikolwiek szkodami z powodu epidemii kredytowej.

Na temat kupowania na kredyt, jak i pracy Spółdzielni, będziemy mieli jeszcze sposobność napisać, gdyż chcemy klasę robotniczą szczegółowo informować o stanie ruchu, który jest ruchem wyzwoleniecym warstw pracujących.

Jak się dowiadujemy, Zjazd niedzielny zajmie się również sprawą „Konsumu” Włdzewskiej Manufaktury, będącego nową formą niewolnictwa ludzi pracy.

Z życia organizacyjnego

Dzielnica Włdzew

W sobotę dnia 25 b. m. o godz. 7-iej wieczór odbędzie się konferencja. Wobec ważnych spraw w związku z Obchodem 3-go Maja obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Z II-go Koła „Orleć”

W sobotę dn. 25 b. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się o godz. 20 Zebranie Członków Sekcji Kolarzy.

Zebranie sprawozdawcze Koła VII „Orleć”

W sobotę, dnia 25 kwietnia r. b. o godzinie 7-iej w lokalu przy ul. Głównej 31 — odbędzie się Zebranie Sprawozdawcze członków Koła VII-go.

Obecność członków obowiązkowa.

KOMUNIKAT

Zarząd Koła Kobiet NPR-Lewicy w niedzielę dnia 26 IV 1931 r. o godz. 3 p.p. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91 zwołuje Konferencję, poprzedzoną referatem.

PROGRAM WYKŁADÓW na Uniwersytecie Powszechnym Towarzystwa „Pochodnia” na bieżący tydzień PONIEDZIAŁEK DN. 27. IV.

Godzina 19-20. Geografia gospodarcza — p. Jurczyński (4).
Godzina 20-21. Higiena i prof. — dr. Kuryluk (19).

WTOREK DN. 28. IV.

Godzina 19-20. Geogr. gosp. — prof. Jurczyński (5).
Godzina 20-21. Prawodaw. socj. — p. Frankiewicz.

ŚRODA DN. 29. IV.

Godz. 19-20. Higj. i prof. — dr. Kuryluk (20).
Godz. 20-21. Ubezpie. społ. — dr. Samborski. (4).

CZWARTEK DN. 30. IV.

Godz. 19-20. Prawodaw. socj. — p. Frankiewicz.
Godz. 20-21. Geogr. gosp. — prof. Jurczyński.

Nauka jest pochodnią, która rozświetla nam tajniki życia, ułatwiając wydobycie z niego drogocennej wiedzy.

Po upadku monarchji w Hiszpanji

W tygodniu ubiegłym proklamowano w Hiszpanji republikę.

Tym sposobem przestała w Hiszpanji panować dynastia Bourbon-Aniou. Dynastia od lat 200 z jedną krótką przerwą w r. 1873 była w posiadaniu tronu hiszpańskiego.

Ostatnią czynnością urzędową króla było jego przewodnictwo na sesji Rady ministrów, na której zapadła decyzja o zakończeniu jego panowania. Zaraz w nocy rodzina królewska opuściła Madryt i granice Hiszpanji specjalnym pociągiem, który już zgóry został przygotowany. Tymczasem prezydentem republiki hiszpańskiej mianowany został przywódca republikanów Zamorra, którego pierwszym zadaniem będzie rozpisanie nowych wyborów do ciał ustawodawczych.

Od XV wieku do r. 1700 sprawowała rządy i panowała nad zjednoczoną Hiszpanią dynastia, wywodząca się z linii austriackiej, Habsburg d'Este. Po wygaśnięciu tej dynastji wstąpił na tron hiszpański przedstawiciel Burbonów francuskich, Filip V, wnuk króla Francji, Ludwika XIV. Testamentem przekazał mu następstwo po sobie i koronę hiszpańską ostatni władca z linii austriackiej, król Karol II.

Zręczny taktik polityczny, król Alfons XIII od r. 1923 podtrzymywał swą władzę i tron tylko dzięki dyktaturze i sile zbrojnej. Od dziewięciu lat, nie było w Hiszpanji wyborów, ostatnie odbyły się w listopadzie 1921 r. Primo de Rivera powołany został przez króla głównie ze względu na niezadowolenie w kraju, wywołane przez długotrwałą i nieszcześliwą wojnę w Marokko. Dyktatura niewiele zdziałała. Odtąd zaczął się szybko szerzyć w Hiszpanji ruch republikański, ogarniając coraz szersze sfery. Przyszły zaburzenia, bunt wojskowy, gabinet Berenguera zwlekał wciąż z przywróceniem konstytucji i rozpisaniem wyborów do parlamentu, dając tem samem nowe atuty do ręki republikanom.

Aż wreszcie, gdy przyszło do ustępstw spóźnionych, gdy nastąpiły wybory do gmin — odsłoniło się nowe oblicze kraju. Okazało się, że monarchizm stracił w ciągu tych dziewięciu lat grunt pod nogami.

Republikanie zwyciężyli w Hiszpanji. Zwycięskiemu na dziś republikanizmowi,

którego główną podporą i trzonem w miastach jest partja liberalna, grozi jednak niebezpieczeństwo nie tylko od strony separatystów katalońskich, którzy ogłosili już odrębną republikę, ale i większe jeszcze może ze strony mas wiejskich, wśród których zaczynają się szerzyć hasła wyważszczenia wielkiej własności rolnej. A Hiszpanja jest jednym z niewielu już w Europie krajów, posiadającym olbrzymie latyfundja magnackie, które obejmują zgorą 50 proc. całej własności ziemskiej.

Niewyjaśnioną też jeszcze, a bardzo ważną, jest kwestja, jakie stanowisko zajmie wobec republiki i jej rządu — armja i junty oficerskie. Wojsko zachowało się podczas ogłoszenia republiki i manifestacji — biernie. Nie występowało ani za, ani przeciw. A junty i wojska były i są — jak wskazuje historia nowoczesnej Hiszpanji — stałym i decydującym czynnikiem we wszystkich przewrotach wewnętrznych. Z kim i za kim jest armja? — pozostaje narazie znakiem zapytania dla rządu Zamorri.

To też rząd Zamorri będzie miał przed sobą wcale nietławe zadanie — gdy opadną pierwsze fale entuzjazmu — opanowania mas i opanowania trudności, jakie następczą będzie kwestja rolna, uporządkowanie finansów, naprawa waluty.

375.317 bezrobotnych zarejestrowanych w Polsce

Według danych Państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 11 kwietnia b. r. wynosiła: 375.317 osób, co w porównaniu ze stanem z dnia 4 kwietnia r. b. wykazuje znaczny spadek bezrobocia. — Naogół liczba bezrobotnych dość wydatnie spadła niemal we wszystkich okręgach.

Według poszczególnych okręgów i ośrodków bezrobocie w dniu 11 kwietnia r. b. przedstawiało się m. in. następująco: Warszawa — miasto — 22.488, Warszawa — okręg ziemski — 11.255, Zyrardów — 6.326, Łódź — miasto — 35.125, Łódź — okręg — 14.714, Piotrków — 6.603, Częstochowa — 14.808, Białystok — 7.147, Lwów 8.853, Poznań — 18.395. Zasiłki ustawowe w czasie od 30 marca do 6 kwietnia pobierało 223.612 bezrobotnych.

Co piszą o obniżce pensji urzędniczych

Ostatnie zarządzenie Rady Ministrów, znoszące 15-procentowy dodatek do uposażeń służbowych pracowników państwowych, odbiło się głośnie echem w całej prasie polskiej, zarówno politycznej, jak i zawodowej.

Lwowski „Wiek Nowy” w ogólniejszym omówieniu przytacza:

„Ponieważ wspomniana decyzja Rady Ministrów o redukcji uposażeń zagraża nawet najbardziej już prymitywnej egzystencji szerokich mas pracowników państwowych, a zwłaszcza gorzej uposażonych pracowników, przeto plenarne posiedzenie zarządu okręgowego Związku pracowników państwowych z udziałem prezesów kół miejscowych z województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławskiego stwierdza że redukcja uposażeń zawiedzie pokładane w niej nadzieje. Zamiast bowiem poprawy budżetu i położenia gospodarczego, spowodować musi dalsze pogłębienie kryzysu gospodarczego z powodu znacznego zmniejszenia siły konsumpcyjnej i zupełnego niemal sparaliżowania możliwości wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań kredytowych przez pracowników państwowych.”

„Głos Nauczycielski”, centralny organ Związku Nauczycielstwa Polskiego, — w artykule p. t. „Obniżenie poborów” stwierdza:

„Nie znamy tych wewnętrznych tajników, które pozwoliły ważyć się na tak radykalny krok, na tak bolesny zabieg operacyjny, za jaki uważać należy redukcję płac, których wysokość w przeważającym procencie nie pozwala na minimum egzystencji. Nie może być żadną pociechą dla nas tłumaczenie, że inaczej musiałby rząd zamiast pełnych poborów wypłacać pracownikom państwowym tylko zaliczki na pensje w wysokości, odpowiadającej aktualnej możliwości Skarbu Państwa. Nie godzimy się z faktem obniżenia płac i dążyć musimy wraz z całym światem pracy do wyrównania tej krzywdy, jaka go przez ten akt Rządu i Sejmu spotkała.”

„Gazeta Pabjanicka” pisze:

„Nie trzeba przypominać ani specjalnie przekonywać, iż zmniejszenie poborów pracowników państwowych dokonane zostało przez rząd z ciężkim sercem, jako nieunikniona konieczność walki o zachowanie w wirze kryzysu i słabości naszego miernika wartości, t. j. złotego, uwarun-

kowanego równowagą między dochodową i rozchodową stronami budżetu państwowego.

Polska nie posiada możliwości wyłączenia się z silnego prądu światowego kryzysu ekonomicznego, który po obydwu stronach oceanu wyrzucił na bruk około 20 milionów bezrobotnych, zachwiał najsilniejszymi organizmami gospodarczymi jak Stany Zjednoczone, postawił bogatą Anglię wobec dramatycznego problemu braku środków na zasiłki dla bezrobotnych, mimo wręcz fantastycznego w porównaniu z naszym obciążenia podatkowego obywateli.

W tej sytuacji rząd przystąpił do kurczenia wydatków, nie tylko w preliminarzu budżetowym, lecz przedewszystkiem w comiesięcznym wykonywaniu budżetu, kosztem, w pierwszym rzędzie robót inwestycyjnych. Gdyby przecież osiągnięte w ten sposób rezultaty nie doprowadziły do równowagi między przychodową i rozchodową stronami budżetu, rząd stanął wobec konieczności dania rewizji osobowej części wydatków, zrewidowania ustawy emerytalnej, oraz zaapelowania do obywatelskiego poczucia pracowników państwowych.

Rzeczpospolita, narówni z wieloma innymi państwami, znajduje się w przymusowej sytuacji, wobec konieczności obrony przed skutkami kryzysu światowego. Jest to wojna, bezkrawawa wprawdzie, ale wojna, o zachowanie samodzielności ekonomicznej i zdrowych podstaw rozwoju.

KOMUNIKAT

Związek Pracowników Biurowych — „Praca” — w dniu 25 kwietnia r. b. o godzinie 14-ej w lokalu własnym przy ulicy Głównej 31 zwołuje ZJAZD z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i otwarcie Zjazdu
2. Przyjęcie regulaminu obrad
3. Wybór Komisji Wnioskowej
4. Sprawozdanie z działalności Związku
5. Wybory nowych Władz
6. Sprawa konsolidacji
7. Wybór przedstawicieli na Kongres mający się odbyć w dniu 26. IV 31 r.
8. Wolne wnioski.

Szreterówna Zofja zagubiła legitymację wydaną przez N. P. R. Lew. Dzielnice Wodną.

KINO-TEATR DŹWIĘKOWY!

LUONA

Początek seansów o godz. 3.30 p. p. w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł., ostatni o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: Na 1 seans od 1 zł. w soboty i niedz. od 12-3 75 gr. 11 zł.

UROCZYSTA PREMIERA! ● NAJWIĘKSZY FILM ŚWIATA według słynnej powieści E. M. REMARQUE'A.

Na Zachodzie Bez Zmian

Wytwórnia: Universal Pictures Corporation.

Ten gigantyczny epos — zaczerpnięty z prawdziwego życia — w całym bezmiarze realności i potęgi nieśmiertelniony na filmie, żyć będzie wiecznie i jako film wywiera jeszcze większe wrażenie niż powieść Remarque'a.

Ceny miejsc mimo wysokiego kosztu niepodwyższone.

Passpartout i wszelkie bilety ulgowe, premjowe i bezpłatne nieważne, aż do odwołania. Przeprowadź biletów w kasie kinoteatru codziennie od 12 do 2. Uprasza się o przybywanie na wcześniejsze seanse dla uniknięcia natłoku.

Kino-Teatr

„Przedwiośnie”

Żeromskiego 74, róg Kopernika.

CENY MIEJSC: zł. 1.20 90 gr. i 60 gr. Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Początek seansów o g. 4 pp. W soboty, niedziele i święta o 2 p. p. Ostatni o godz. 10 wiecz.

Wielki podwójny program

Wielki dramat sensacyjnych przygód p. t.

Noc Wrażeń pg. powieści Sappera; Bulldog Drumond

W roli głównej: **Ronald COLMAN i John BENNETT**

„Z dnia na dzień”

W roli głównej: **ADAM BRODZISZ** W roli głównej:

NASTĘPNY PROGRAM:

Simba, Król dzikich zwierząt

II.

Raj Zakochanych

W NIEDZIELE,

PORANKI DLA DZIECI

Ceny miejsc dla dzieci 20 gr.

KINO-TEATR

POWSZECHNEJ

Spółdzielni Spożywców

Sienkiewicza 40.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. w soboty, niedziele i święta o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 w. Na pierwszy seans ceny miejsc: I-sze i II-gie 60 groszy, III-cie 40 groszy. Bilety członkowskie ważne we wszystkie dni oraz w soboty niedziele i święta.

Nieodwołalnie do niedzieli dnia 26 b m.

PIERWSZY RAZ W ŁODZI!

PIERWSZY RAZ W ŁODZI!

Wielki szlagier. Przełomowy dramat miłości i poświęcenia p. t.

„KOBIEȚA”

Rzecz dzieje się w 1913 r. w Czerniowcach na Bukowinie krótko przed rozpoczęciem wojny światowej. W rolach głównych:

NORMA TALMADGE, GILBERT ROLAND i ARNOLD KENT

Następny program:

W cieniu Piramid